Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 1 listopada 1928 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA:
koszt uje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	1 zł
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	260 Zł.
1/2 strony	130 „
1/4 „	75 „
1/8 „	40 „
1/16 „	20 „
1/32 „	10 „

Przed tekstem 100% drożej.
Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 39. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok III

Plamy na słońcu.

3.

Cui bono?

Dla szerokiego a ciekawego ogółu nie zmienią swej pracy działacze tarnowscy B. B. W. R., pisze w ostatnim numerze „Słowo Tarnowskie", organ jak się zdaje B. B. W. R. Zdanie to wystarcza zupełnie aby wykazać cały **analfabetyzm społeczny i polityczny autora artykułu**, jednego z filarów tarnowskiej placówki. Zdanie to zdradza nam również tajemnicę **dlaczego obok generałów nie widzimy szarych żołnierzy**, dlaczego koło komitetowych nie grupują się szerokie masy społeczeństwa. **Ciekawe** szerokie masy nie rozumieją tajemniczych poczynań polityków małego miasta, których wczoraj słuchali na wiecach Witosowych, przedwczoraj na chadeckich a dziś robią **tajemniczy ruch wzajemnej adoracji**, a szerokie ciekawe masy ich nic nie obchodzą.

Jednak szerokie te masy **chcą** coś zrozumieć, chcą wiedzieć, co się dzieje w powiecie tarnowskim w zakresie sanacji, tembardziej że szerokie masy **tęsknią za umoralnieniem roboty politycznej w naszym grodzie.**

Robotnik czy rzemieślnik — urzędnik czy kupiec zgadzają się z tem, że dziś na czele naszej państwowości stoją najlepsi w naszym narodzie i wyciągają ręce chętnie do współpracy — lecz rąk tych tak potrzebnych nie podtrzymują właśnie ci, którzy nie chcą zmienić swej pracy nawet dla szerokiego ciekawego ogółu. Pracy? A jaka to jest praca. Czy mamy sięgnąć do początków organizacyjnej roboty Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy. Czy mamy zapytać **cui bono** powstał tygodnik **Słowo Tarnowskie**, tak jak teraz pytają się ci, co wielką sanacyjną politykę organizują w Tarnowie, poco powstaje **„Przegląd Tarnowski"** jako trzeci organ sanacyjny. Stalibyśmy się zanadto osobiści, a chętnie tego nie czynimy, acz zaprasza nas tak grzecznie »Słowo Tarnowskie« aby nazwiskami operować. My nie chcemy senzacji, sprawa jest zbyt poważna, my nie chcemy właśnie wody mącić, a rybki są nam niepotrzebne, wyzuci jesteśmy z wszelkich aspiracji dygnitarskich, my chcemy pracy.

I w imię tej ciągłej i uczciwej pracy szarego żołnierza w korpusie ideologji Marszałka przemawiamy. **Za nami nikt nie stoi**, jeno gorąca wiara, że słowa nasze nie pozostaną bez echa — że znajdą się tacy, którzy poznawszy beznadziejną robotę ignorantów politycznych otrząsną się z apatji i wezmą się do pracy murarskiej nad budową mocarstwową Rzeczpospolitej. **Nie procesujcie się o władzę i honory ale twórzcie kadry potrzebne w razie wyborów do poparcia ideji sanacyjnej.** Bo cóżeście zdziałali przez dwa lata waszego istnienia w Tarnowie. W zaraniu waszego istnienia (rok po przewrocie majowym) poczęliście się organizować (przed wyborami do Rady i Sejmu) na czele organizacji stanęli ci (niech im Bogowie przebaczą) którzy chętnieby się widzieli na krzesłach radzieckich i sejmowych. Ale chętnych było więcej i dlatego powstała Partja Pracy która marnowała swój czas na walce i kłótniach z Naprawą.

Naturalną jest rzeczą że organizacyjnie oba te Związki niewiele uczyniły. Nastał czas wyborów, kierownictwo wzięło w ręce B. B. W. R. zwalczane podstępnie przez kierowników obydwóch wyżej wymienionych Związków. I rezultaty, smutne rezultaty tej kreciej pracy nie dały na siebie czekać. Straciliśmy 2 mandaty, któreśmy mogli łatwo jeszcze Witosowi odebrać. Wszak przypominamy sobie ataki i walki przeciw komitetowi B. B. W. R. i prof. Figlowi, aranżowane przez asy tarnowskich placówek sanacyjnych.

Dochodząc do czasów ostatnich, do wyborów do Kasy Chorych twierdzimy, że zwycięstwo socjalistów w grubej mierze jest działem nieumiejętnej organizacji tych, którzy arendę sanacji wzięli w swe ręce, kierując nią nie politycznie, nieumiejętnie a tak chaotycznie łącząc się z grupami skazanemi na śmierć. Reasumując całą 2 letnią pracę sanacji w mieście naszym **na której czele stoją ludzie jak najbardziej niepopularni w Tarnowie, twierdzimy że rezultaty te równają się zeru!!!**

I przeto frazes na łamach Słowa tarnowskiego „Cui bono" dla tych którzy umią patrzeć i czytać, znalazł już dawno odpowiedź. K.

10-lecie Czechosłowacji.

Uroczystości oficjalne w Pradze czeskiej.

10-ta rocznica niezawisłości narodowej święcona jest niezwykle uroczyście na całem terytorjum republiki. Wszystkie warstwy ludności bez różnicy narodowości i zawodu biorą udział w tej podniosłej uroczystości. Cała stolica łącznie z wszystkimi najbardziej odległymi przedmieściami przybrała odświętną szatę.

Oficjalne uroczystości rozpoczęły się wczoraj hołdem, złożonym przez 15.000 uczniów, prezydentowi republiki. W przemówieniu swem, wygłoszonem przy tej okazji, prezydent oświadczył, iż widzi przed sobą przyszłych żołnierzy, deputowanych i radnych. Wszystkie te stanowiska wymagają spełnienia obowiązków obywatelskich i umiłowania republiki, która stanowi pewną gwarancję demokratycznej konstytucji i wolności. Prezydent wezwał przyszłych obywateli, aby byli w przyjaznej zgodzie mimo różnic zawodów, języka i religji. Wolność obywatela wyraża się jedynie w całkowitej ich równości; niedopuszczalną jest rzeczą uciskanie kogokolwiek.

Wieczorem przeszedł ulicami miasta olbrzymi pochód z pochodniami, z zapadnięciem zaś nocy miasto tonęło w powodzi świateł.

—o—

Pomnik ś. p. prezydenta Narutowicza

Uroczyste odsłonięcie w Bielsku.

Ku uczczeniu pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza odbyła się dziś na placu Narutowicza uroczystość i odsłonięcie jego pomnika dłuta prof. Laszczki. Odsłonięcia dokonał p. wojewoda śląski dr. Grażyński, w obecności reprezentanta marszałka Piłsudskiego gen. dyw. Wróblewskiego, przedstawicieli władz i urzędów.

Podczas uroczystości odczytano depeszę, nadesłaną z kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej tej treści, iż Pan Prezydent, nie mogąc przybyć, sercem jest obecny z uczestnikami tej uroczystości. Imieniem komitetu budowy pomnika przemówił pan Niżankowski, wspominając w gorących słowach o osobie i działalności ś. p. Narutowicza.

25 lat pracy politycznej Winc. Witosa.

Onegdaj odbyło się w „Gwieździe" zebranie mężów zaufania okręgu tarnowskiego „Piasta", na którym Witos przedstawił swą 25-letnią działalność polityczną, poczem został obdarzony kwiatami i podniosły się okrzyki na cześć tego trybuna wiejskiego. Zebranie było jednak bardzo nieliczne i nie okazywało wielkiego entuzjazmu.

Gdyby poseł Witos szedł po linji państwowotwórczej, jaką obrał w dzień najazdu bolszewików, składałby mu dziś cały naród hołd za jego pracę. Pakt jednak lanckoroński dyktowany z jednej strony korzyściami, z drugiej pychą i rządzą władzy powiódł Witosa na polityczne manowce i dziś oprócz garstki wiernych w całym narodzie znajduje expremier niechętnych i wrogo sobie usposobionych.

Wśród chłopstwa nie znajduje już również posłuchu ten dawny dyktator dusz chłopskich, gdyż rządy pomajowe wykazały chłopstwu, jak zgubną była dla niego polityka Witosa.

—o—

Zgromadzenie „Piasta" w Siedliskach.

Dnia 21 października odbyło się w Siedliskach zgromadzenie przy udziale 150 osób. Przewodniczącym wybrano Sajdaka. Poczem przemawiał Wincenty Witos, omawiając krytycznie budżet państwa i nie szczędząc jak zwykle obelg i kalumnii przeciw rządowi. Rząd dzisiejszy, mówił pan Wincenty, czyni zamach na wolność chłopa i chce go oddać w niewolę szlachty. Widocznie sprawy stoją na wsi bardzo źle dla wójta z Wierzchosławic, skoro szafuje tak demagogicznemi a fantastycznemi argumentami. W końcu krytykował politykę zagraniczną obecnego rządu mówiąc, że Polska dziś mniejsze ma znaczenie polityczne, niźli za rządów p. Grabskiego. Chcąc umniejszyć popularność Marszałka Piłsudskiego, prawił pan Witos, że posłowie nie pozwolili Mu przemawiać na 1-szym posiedzeniu Sejmu.

Odpowiedź i należytą odprawę na kalumnie dał Witosowi, Wojciech Wielgus nauczyciel

prostując, że Marszałkowi przeszkadzały w przemówieniu w Sejmie żywioły antypaństwowe komunistyczne. Rząd mówił dalej p. Wielgus dąży do reformy podatków, by takowe równomiernie były podzielone na wszystkie warstwy społeczeństwa.

Za czasów Witosa było znacznie gorzej, kiedy pieniądz co dzień miał mniejszą wartość. Następnie zapytał się p. Wielgus Witosa co należałoby uczynić w kwestji Litwy, na co expremier odpowiedział, że nie wie. Senzację wywołało zapytanie mowcy, dlaczego premjer Witos kazał strzelać w roku 1926 do braci robotników i dlaczego za jego rządów w roku 23 nastąpiła straszna tragedja w Krakowie, gdzie na ulicach lała się krew żołnierza i robotnika.

Na pytanie to jednak Witos nie znalazł odpowiedzi.

Dnia 27 paźdz. odbyło się w Siedliskach zebranie poselskie, na którym Wincenty Witos przemawiał i zdał sprawozdanie ze swej działalności poselskiej, krytykując przytem przyszły budżet i poczynania rządu.

Admosfera na zebraniach Witosa jest raczej oziembła i nie wiele pomagają kalumnie rzucane na rząd, którego zbawienna działalność już dziś dla każdego chłopa jest widoczna.

W dziesiątą rocznicę niepodległości.

Tarnów chce godnie uczcić 10-tą rocznicę niepodległości Polskiej. Komitet stworzony z inicjatywy pana starosty Marossanyiego, a podzielony na sekcje odbył już kilka posiedzeń, na których uchwalono w ten dzień urządzić uroczystą akademję oraz wielkie widowisko batalistyczne na boisku Tarnovii. Pozatem odbędą się uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach i synagogach. Wieczór zaś publiczność Tarnowa będzie się zabawiać na rautach i balach.

Głównem jednak zadaniem komitetu jest uswietnienie tego wielkiego dnia przez stworzenie żywego pomnika, któryby naszym potomkom opowiadał o wielkim ukochaniu, jakie było w sercach obywateli naszego miasta dla odrodzonej ojczyzny.

Postanowieniem ogólnego komitetu ma stanąć na pamiątkę 10-ciolecia wielki dom dla bezdomnych dzieci im. Józefa Piłsudskiego. Magistrat i Rada Powiatowa dają wydatny procent na budowę tego gmachu. Taraz publiczność ma głos. Im szybciej napłyną datki tym prędzej dom ten stanie. Nie wątpimy że nikt się nie usunie od spełnienia tego wielkiego obowiązku społecznego. Kupcy, przemysłowcy, urzędnicy, robotnicy, każdy odda taką część, na jaką go stać, aby wziął udział w stworzeniu żywej pamiątki. W szkołach dzieci powinny przez rok cały sprzedawać cegiełki aby dopomóc tym dzieciom, które już od swej kolebki są nieszczęśliwe. —a

Komuniści w Tarnowie.

Jest to przeważnie młodzież żydowska krzykliwa, arogancka wobec władz i rewulucyjna. Komuniści ci grupują się około kilku stowarzyszeń, a co ciekawsze jest i grupa akademicka komunistyczna w Tarnowie. Ogółem dosyć dużo bibuły komunistycznej się znajduje w Tarnowie.

W ostatnich czasach coraz częściej słyszy się o kumunistach w Tarnowie. Dwa tygodnie temu aresztowały władze komunistkę malującą swe ideały na murach miasta. Z powodu wyborów do Kahału aresztowano kilku komunizujących wyrostków. Podczas wyborów do Kasy Chorych odprowadzano również młodocianych wywrotowców do aresztu. —a

Wybory do Kasy Chorych.

Zacięcie walczono o wpływy do tej ważnej instytucji. Tygodnie całe Tarnów żył pod znakiem wyborów. Tysiące afiszów i odezw rozlepiano na murach miasta. To też w piątek i sobotę ruch był w mieście wielki.

Ogólny wynik przedstawia się następująco: Ubezpieczeni: P.P.S. 14 mandatów, Bund 7, Lew. Rob. Chłopska 1, Zjednoczenie Polskie 8.

Pracodawcy: Socjaliści 1, Bund 9, Silbigerowcy 1, Zjednoczenie Polskie 5, Sjoniści 6.

W Dąbrówce Infułackiej na 6461 uprawnionych do głosowania zaledwie 2500 robotników a to z powodu małej ilości lokali wyborczych. Socjaliści uzyskali tam 1598 głosów, Zjednoczenie 880 głosów.

Niemałą pikanterją tych wyborów jest to, że omal nie czołowy kandydat Zjednoczenia p. burmistrz Kryplewski głosując za pracodawców Magistratu przyczynił się niemało do zwycięstwa socjalistów.

Ciekawe również jest skąd się wzięli komuniści na terenie P F. Z. A. —a

Z Rady miejskiej.

Przebieg posiedzenia nie ciekawy. Sprawy uchwalono bez wielkiego zainteresowania, acz na porządku dziennym były dosyć ważne wnioski. A przecież o mało posiedzenie nie rozpoczęło się dużym szkandalem. Otóż Magistrat dał pozwolenie kramorzowi loteryjnemu rozbić przebrzydłą i olbrzymią budę na Placu Kazimierza przy pomniku Mickiewicza i obok płyty Nieznanego Żołnieża. Wielu radnych idąc na posiedzenie a widząc co się święci postanowili w tej sprawie bardzo ostro Magistrat zainterpelować. Jednak asesor Wojciechowski kiedy spostrzegł wznoszący się kram u stóp wieszcza udał się już przedtem na Ratusz aby zaprotestować przeciw podobnej profanacji i dzięki jemu Magistrat polecił budę rozebrać, i na początku zebrania objaśniał Dr. Kryplewski wiedząc, że posypią się interpelacje, że budę nakazał rozebrac i przenieść na inny plac.

Przewodniczący **dr. Kryplewski**. Radni dosyć licznie zebrani, galerja pusta. Po przeczytaniu protokołu z ubiegłego posiedzenia, interpeluje **ks. Prałat Lubelski** o szkołę powszechną na Strusinie, kilku radnych interpeluje jak zwykle na każdym posiedzieniu, o niwelacje ulic najczęściej tych na których mieszkają, poczem radny Hutter sprzeciwia się pobieraniu 2 zł. przez Urząd rozjemczy od mieszkań jednoizbowych. Bardzo słusznie domaga się radny Adler umieszczenie tablic orjentacyjnych, dla autobusów, gdyż nikt w Tarnowie nie zna ani trasy, którą autobusy jadą ani rozkładu jazdy. Po odpowiedzi burmistrza dr. Krypiewskiego na interpelacje, uchwalono na wniosek Magistratu zaciągnięcie dalszej pożyczki w kwocie 116.000 złotych w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę drugiego domu czynszowego. Po czem złożył sprawozdanie asesor Michalski z gminnej gospodarki rolnej i wykazał specjalnie w dziale paszy takie rezultaty o jakich w najracjonalniejszych gospodarstwach rolnych w Polsce tego roku nie marzono. Nie zabieramy dziś głosu w ocenie tej gospodarki, gdyż w najbliższym czasie poświęcimy tej sprawie osobny artykuł. Wydaje się nam bowiem że sprawozdanie było nieco w optymistycznym świetle sporządzone. Pozatem koszta administracji były całkowicie ominięte.

Rada zatwierdziła wniosek Magistratu na wydzierżawienie sklepu w realności przy ulicy Urszulańskiej Aleksandrowi Lisińskiemu.

Wniosek Magistratu na przyznanie 600 zł. miesięcznej subwencji i rozdzielenie jej pomiędzy stowarzyszenia sprawujące opiekę nad dzieckiem przyjęto po dyskusji z poprawką ks. prał. Lubelskiego aby Magistrat za każdym razem zdał sprawozdanie z podziału tej sumy. Poczem zatwierdzono wniosek Magistratu na zaadaptowanie baraku na Hucie na przedszkole dla dzieci.

Uchwalono wniosek Magistratu na udzielenie subwencji w kwocie 50 zł. miesięcznie na prowadzenie oddziału dla głuchoniemych dzieci w szkole im. Konarskiego.

Poczem p. radca Oplustil stawiał szereg wniosków o przyjęcie do gminy i o koncesje przemysłowe, które znalazły aprobatę Rady poza odmówieniem koncesji na aptekę na ul. Goldhamera z powodu słusznego sprzeciwu aptekarzy. Mamy bowiem już w Tarnowie 7 aptek a ustawa powiada że w mieście na każde 10,000 mieszkańców ma być apteka. Tarnów jak wiemy liczy 50,000 mieszkańców, więc mamy już 2 apteki za wiele.

Na końcu zarządził pan burmistrz posiedzenie tajne w sprawie odwołania funkcjonarjusza magistrackiego od orzeczenia dyscyplinarnego. —a

O gazomierzach.

W odpowiedzi.

W poprzednim numerze wystąpiliśmy w spokojnym, rzeczowym na suchych cyfrach opartym artykule — **w obronie konsumentów gazu.**

W odpowiedzi na nasz artykuł ukazało się w Słowie Tarnowskiem wyjaśnienie Gazowni, przez Magistrat podpisane, które jednakże **niczego nie wyjaśnia**, a nam daje poirytowany autor lekcję dobrego wychowania, zarzucając nam złośliwość, tendencyjność... i bardzo się na nas gniewa! Zdaje nam się, że **„Magistrat“ podpisał ten artykuł** nieczytając go. Zapewniamy jednak autora, że mimo wszystko i na dal będziemy spełniać nasz ciężki, publicystyczny obowiązek.

Stwierdzamy ponownie, że dochodowości Zakładu Gazowego nie po większa się 100% podwyżka należytości za najem gazomierzy, zasłaniając się podrożeniem węgla, ale wzrostem konsumpcji przez to obniża się koszta produkcji. Wielki obrót przy małym zysku — oto dewiza przemysłowca.

Swierdzamy ponownie, że podwyżka za najem gazomierzy nie ma żadnego uzasadnienia, **a autor sam przyznaje, że powodem podwyższenia tej stawki jest... podrożenie węgla**, czyli zła kalkulacja.

Konsument wypaliłby znacznie więcej gazu i konsumpcja tem samem znacznie by się zwiększyła, gdyby nad nim niewisiał ten miecz Damoklesa w postaci horendalnej opłaty za gazomierz.

A teraz zobaczymy jak się przedstawia ten zysk gazowni na gazomierzach. Gazomierz 3 płom. kosztuje według autora 79·32 zł. to wobec skrócenia „życia“ gozomierzy do 5 lat, zapłaci konsument za ten czas **zł. 60.** (po 1 zł. miesięcznie) t. zn. że Gazownia nie tylko nie zamortyzuje kapitału, ale dodaje konsumentowi za ten czas 19 zł. 32 gr.

Czyż to możliwe?! Czyż Gazownia mogłaby w takich warunkach istnieć?

Powtarzamy: Gazownia powinna obmyśleć sposób powiększenia liczby konsumentów, obniżenia kosztów produkcji i powiększenia dochodów Gazowni, z którejby prywatny właściciel ciągną olbrzymie zyski — nie gnębiąc równocześnie konsumenta!

I jeszcze jedno: Elektrownia ma liczniki, których gatunek jest też zapewnie gorszy jak przedwojenny i których „życie“ również się skróciło. a wynajem licznika kosztuje **niezmiennie... 50 groszy** miesięcznie. To przecież musi zastanowić.

Na ekranie życia.

Cisza bo burzy. — Mamy kahał, mamy kasę chorych — wszystko się skończyło i tryumfuje Bund tu, i tam dzięki swej organizacji staje się ważnym czynnikiem miemal decydującym i pierwszą ofiarą nie wiem czy bardzo żałowaną tych wpływów, stanie się dyr. Mildner, który ma jakoweś porachunki z Bundem. Socjaliści uściskają znowu prawicę swych żydowskich towarzyszów, których wykurzali z kasy i zapanuje sielanka w Zarządzie. Nas by ta zabawa również nie cieszyła gdyby na niej zyskali cos i ubezpieczeni chorzy. Bo czy to dozwolone by chory w gorącze godziny wystawał w bramie kasy aby się zabezpieczyć w znaczek do doktora. Nowy Zarząd jeśli chce wykazać że słusznie został wybranym, powinien się skrzętnie zająć dolą chorego.

Zaledwie zaczęto porządek robić w Tarnowie i jako tako wyglądają ulice, już magistrat stara się, aby je najszybciej zeszpecić. Otóż na Krakowskiej powstał bardzo piękny mur z lampkami reklamowemi. Mur teu według oceny budownictwa niepowinien być pokryty malowanemi reklamami, albowiem to zeszpeci wygląd ulicy. Magistrat początkowo zastosował się do zdania budownictwa, aż tu nagle nie wiedzieć z jakiego powodu mur wydzierżawia na reklamy i niebawem pokryje stę słoniami drępcącymi w kaloszach, lwami z pudełkami pasty do butów, kobietami trzymającymi z własnej skóry torebki, murzynami z Mirażu i t. d.

Na Plantach urządzi Magistrat kramy z owocami i bajglami, a w Ogrodzie strzeleckim na murze reklamować się będzie światowa firma Ola.

Autobusy miejskie kursują ku uciesze panienek i studentów, którzy umawiają teraz swoje randki w miestałem mi jscu, aby pan profesor nie zobaczył, gdyż kasyno na kolei jest już trochę niebezpieczne. Autobusy te kursują gdzie i jak kto chce, bez żadnego planu, bo i poco. Spacerować można wszędzie.

Z Tygodnia Dziecka.

Komitet Powiatowy Tygodnia Dziecka komunikuje, że dochody z tygodnia wyniosły 801 zł. z której to kwoty wysłano 130 zł. na ręce komitetu wojewódzkiego, resztę zaś rozdzieli się między tow. zajmujące się dolą dziecka. Na ostatnim posiedzeniu komitetu wyraził pan burmistrz dr. Kryplewski jako prezes komitetu miastowego podziękowanie dla wszystkich tych, którzy pracując w Tygodniu Dziecka przyczynili się do uzyskania tak pięknego rezultaty.

Z teatru.

Występ Malickiej i Węgierki.

1.

W poniedziałek odegrano w sali Sokoła sztukę dyalogową Roberta Braco: „Prawdziwa Miłość“.

Sztukę dyalogową napisać tak, aby przez 3 akty z niesłabnącą siłą zająć widza, jest nielada zadaniem. Potrafi to Pirandelo — uczyniłby może Bernard Shaw z takiej sztuki fajerwerk paradoksalnych powiedzeń. Robert Braco wkładając w usta swych dwóch bohaterów pogodną i żywą wesołość łacińską, zdołał mimo braku akcji, a może dla niesłychanej prostej techniki scenicznej, bez żadnych trykòw współczesnych ubawić prawdziwie słuchaczy.

2.

Że jednak poniedziałkowy wieczór dał i wielką artystyczną satysfakcję słuchaczom, jest to jedynie dziełem przemiłej Malickiej i tak subtelnego odtwórcy jakim jest bezprzecznie Węgierko. Gra tych dwojga artystów jest życiem. Ich cechą jest nie odtwarzanie lecz raczej tworzenie, i stąd ten całkiem niewidowiskowy kontakt z publicznością.

3

Ale ta scena, ta dekoracja, horendum. Psuje wszystko. Zohydza teatromanom największych artystów. Czy nie możnaby nareszcie zaradzić złemu. Wszak Tarnów mówią wzrasta. Słyszałem coś niecoś o wielkim Tarnowie a scena jak w Żabnie, gdzie gra wodewile straż pożarna.

Czas pomyśleć o tem. Mamy kino Marzenie. Wkłady na urządzenie tam sceny są niewielkie.

Kronika.

DNIA 26.X, 1928 r. został aresztowany niejaki Izrael Westler z Lublina za oszustwo popełnione na szkodę tut. kupców. Przed sezonem zimowym przybył Westler do Tarnowa i przedstawił poszkodowanym fałszywie swój stan majątkowy, tak wyłudził towarów futrzanych od nich na sumę przeszło 70.000 zł. pokrywając takowe bezwartościowemi wekslami, między któremi znajdują się weksle fałszowane przez wymienionego.

DNIA 27.X, 1928 r. aresztowano Franciszka Bednarza. Józefa Mandelbuma i Marję Wrona znanych złodziei na tut. kruku, za kradzież futra krymskiego i 1 zarzutki wartości 5.500 zł, na szkodę Samuela Münza z Tarnowa.

DNIA 30.X. 1928 o godz. 21·40, wybuchł pożar w zabudowaniu Mozesa Korna w Tarnowie przy ul. Wexlarskiej Nr. 17., który ochotnicza straż pożarna ugasiła. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy pieca.

Niebezpieczny pakunek.

W środę wieczorem otrzymał kamieniarz Franciszek Fronczak paczkę z Tarnowa zawierającą rzekomo srebro, która przy rozpakowaniu wybuchła i pokaleczyła straszliwie Fronczaka. W paczce znajdował się dynamit.

Śledztwo wykazało że paczkę tą wysłał syn Fronczaka, chcąc się zemścić za to, że ojciec jego ożenił się po raz drugi z młodą kobietą.

Bilety tramwajowe

sa w porównaniu z biletami innych miast olbrzymiego formatu! Nieraz już tę sprawę poruszaliśmy bez skutku. W Krakowie zaprowadzono teraz bilety wielkości $5\frac{1}{2} \times 4$ cm. t. j. 3 razy mniejsze, aniżeli u nas, przytem prócz numeru biletu i linji i uwagi o ważności biletu, niczego więcej nie wydrukowano! Czyż u nas nie można takich samych zaprowadzić? Czy to nie szkoda pieniędzy? A czynność konduktora polega jedynie na przedarciu biletu, a nie jak u nas na 3 krotnem, systematycznem dziurkowaniu! A mimo to **tramwaj krakowski doskonale funkcjonuje!!**

Sprostowanie.

Na podstawie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 o prawie prasowem i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 stycznia 1928 przesyłam następujące sprostowanie artykułu p. t. „W sprawie wyborów do Kasy chorych“ umieszczonego w tygodniku „Hasło“ Nr. 37, z dnia 18 października 1928, do umieszczenia w najbliższym Nr. tegoż tygodnika:

Nie jest prawdą, jakoby na zarzuty p. Ciołkosza odpowiedział robotnik z P. F. Z. A. Pyszyński zbijając wywody przedmówcy, natomiast prawdą jest, że na omawianem zgromadzeniu przemawiał robotnik p. Pyszyński solidaryzując się całkowicie z wywodami przedmówcy p. Ciołkosza.

Eugenjusz Pyszyński.

Otwarcie nowego chrześcijańskiego cmentarza przy ul. Krzyskiej.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do wiadomości, że z upływem doia 4 listopada 1928. zamkniętym zostanie stary cmentarz na Zabłociu położony, tak że w dniu 4 listopada 1928. ostatni zmarli będą pochowani jeszcze na starym cmentarzu.

Dozwolonem będzie nadal az do odwołania chowanie zmarłych w już istniejących grobowcach murowanych (z cegieł, kamieni lub betonu), lub też w grobowcach murowanych, któreby na żądanie rodziny zmarłych miały być wzniesione na starym cmentarzu, jednak pod warunkiem, że a) Rodzina oprócz taksy za miejsce, która wyniesie przy głównej alei kwotę 100 zł od 1m² a 50 zł. w alejach pobocznych od 1m² nadto b) złoży kaucję w wysokości 300 zł. na zabezwieczenie, że grobowiec murowany wzniesiony zostanie najpóźniej w 6-ciu miesiącach od dnia tymczasowego pochowania Zmarłego. Jeżeli w ciągu tego czasu grobowiec murowany nie zostanie wzniesiony, złożona kaucja przepadnie na rzecz ubogich miasta Tarnowa.

Natomiast z dniem 5 listopada 1928 r. otwartym zostanie nowy cmentarz dla Zmarłych Chrześcijan w Tarnowie przy ul. Krzyskiej.

Cena jednego grobu w ziemi wynosić będzie dla dzieci wyżej 5-ciu kwotę 8 zl., zaś dla doroslych i dzieci wyżej 5-ciu kwotę 12 zł. Cena za miejsce na grobowce murowane (z kamienia, cegieł lub betonu) wynosić będzie kwotę 25 zł. od 1m².

Magistrat miasta Tarnowa przypomina, że dla ubogich wypożycza karawan miejski, którego użycie jest wobec znacznej odległości cmentarza od daleko położonych części miasta, zwłaszcza dla uboższych wielkiem udogodniem.

Na nowym cmentarzu wybudowano kaplicę przedpogrzebową, w której można bezpłatnie złożyć trumnę ze zwłokami aż do chwili pogrzebu. Wskazanem jest, ze względów sanitarnych, aby zwłoki zmarłych bezpośrednio po śmierci i oględzinach lekarskich przewożono do domu przedpogrzebowego, skąd zwłoki mogą być przeniesione do grobów przy udziale Przewielebnego Duchowieństwa.

W najbliższych latach przez wybudowanio nowej drogi zostanie droga do nowego cmentarza znacznie skrócona.

Na nowym cmentarzu nie wolno sadzić drzew na grobach lub obok nich, tylko kwiaty i mniejsze krzewy. Zarząd cmentarza sam obsadzi cmentarz drzewami według pewnego planu. Sypanie mogiłek lub obsadzanie grobów darniami uskuteczni na żądanie Zarząd cmentarza za opłatą ustaloną w osobnej instrukcji i w sposób jednostajny.

Burmistrz
Dr. Kryplewski

Czas odnowić prenumeratę!

Wydawca: Jan Kulesza. Sekr. Red. i odp. Redaktor Dr. M. Rozwadowski. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.